

Bogdan Mucha

FINANSOWANIE KAMPANII WYBORCZYCH DO LEGISLATUR STANOWYCH W SYSTEMIE FEDERALNYM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010 (s. 344)

W 2010 r. ukazała się książka autorstwa Bogdana Muchy pt. *Finansowanie kampanii wyborczych do legislatur stanowych w systemie federalnym Stanów Zjednoczonych*. O ile mi wiadomo, nie doczekała się ona recenzji w renomowanym czasopiśmie prawniczym lub politologicznym, dlatego zasadne jest jej odnotowanie w „Białostockich Studiach Prawniczych” poświęconych w całości zagadnieniom wyborów i prawa wyborczego. Recenzowana książka jest bowiem ważną pozycją, uzupełniającą istotną lukę w obszarze studiów poświęconych systemowi politycznemu Stanów Zjednoczonych (zwłaszcza że w ostatnich latach wartościowe opracowania monograficzne w języku polskim na ten temat należą do rzadkości), jak i zagadnieniom prawa wyborczego.

Wybór tematu należy przyjąć z uznaniem z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, problematyka finansowania wyborów (kampanii wyborczych) należy do zagadnień kontrowersyjnych, nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w innych państwach demokratycznych. Pojawiające się spory wynikają głównie z faktu, iż skomplikowanie procedur wyborczych wymaga dużych (by nie powiedzieć: coraz większych) środków finansowych. Koniecznych nakładów nie są w stanie pokryć z własnych funduszy partie polityczne, ani – tym bardziej – kandydaci. Rezultatem debat publicznych na temat źródeł finansowania procedur wyborczych są różne modele przyjmowanych rozwiązań. B. Mucha ogranicza się w swojej analizie do obszaru Stanów Zjednoczonych, a i tu – czego może dowiedzieć się czytelnik z recenzowanej książki – można spotkać niezwykle zróżnicowane podejście do owego zagadnienia. Po drugie, praca dotyczy – zgodnie z tytułem – kampanii wyborczych do parlamentów stanowych. Podjął się więc jej autor analizy prawa stanowego, co musi budzić uznanie z uwagi na konieczność zapoznania się z rozwiązaniami funkcjonującymi we wszystkich częściach składowych Unii. Rzecz ta jest godna podkreślenia również i w tym kontekście, że problematyka federalizmu amerykańskiego jest stosunkowo rzadko podejmowana przez polskich autorów w opracowaniach monograficznych (ostatnio w pracach Tomasza Wieciecha, niemniej czołowe miejsce wciąż zajmuje książka Jerzego Jaskierni z 1979 r. pt. *Pozycja stanów w systemie federalnym USA*).

Monografia B. Muchy składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych krótkim *Wprowadzeniem*. Podsumowania swoich rozważań autor dokonał w kilkustronicowym *Zakończeniu*. Książka została również zaopatrzona w obszerną *Bibliografię*, podzieloną na części składowe: publikacje zwarte, studia i artykuły, inne publikacje i artykuły prasowe, orzecznictwo sądów federalnych i stanowych, akty prawne i inne dokumenty oraz strony internetowe. Pragnę zwrócić uwagę czytelnika na bibliografię, ponieważ daje ona pojęcie solidności warsztatu naukowego autora. Niezależnie od jej objętości (44 s.) obejmuje wykaz licznych źródeł i opracowań w języku angielskim oraz – jak sądzę – wszystkie najważniejsze monografie polskich autorów, które powinny być wykorzystane przy opracowaniu tematu. Zabrakło natomiast szerszego wykorzystania studiów i artykułów w języku polskim.

Publikacja książki przez renomowane wydawnictwo, znane i cenione w środowisku politologów i konstytucjonalistów, jest gwarancją rzetelnego opracowania technicznego książki. Niemniej miałem okazję w kilku miejscach dostrzec pewne niedociągnięcia (np. na s. 334 podane jest wykorzystanie polskiego tłumaczenia Konstytucji Stanów Zjednoczonych bez podania tłumacza lub choćby miejsca i daty wydania). Są one jednak na tyle drobne, że w żadnym stopniu nie mogą umniejszać ogólnej wartości dzieła.

Poszczególne rozdziały poświęcone są kolejno: ogólnej charakterystyce wyborów do legislatur stanowych i regulacji prawnych stanowych kampanii wyborczych, konstrukcji normatywnych funduszy wyborczych, metodom finansowania wyborów do legislatur stanowych oraz znaczeniu metod finansowania stanowych kampanii wyborczych dla osiągnięcia celu w postaci „czystych wyborów”. Nawet jeżeli na pierwszy rzut oka czytelnik może odnieść wrażenie pewnego pomieszenia wątków prowadzonych rozważań, to lektura książki broni zamysł autora co do układu treści. Należy również podkreślić, że rozdziały są zbudowane proporcjonalnie, przynajmniej jeśli chodzi o ich objętość. Wewnętrzna struktura może natomiast budzić pewne wątpliwości, o czym będzie mowa niżej.

Wskazany we *Wprowadzeniu* cel pracy należy ocenić jako niezwykle ambitny. Został on określony jako „pokazanie mechanizmów funkcjonowania kampanii wyborczych do stanowych władz ustawodawczych na tle dynamicznie ewoluującego systemu federalnego”. Tak ogólnie nakreślony cel autor następnie konkretyzuje, wskazując, iż „chodzi o pokazanie interakcji pomiędzy elementami systemu i skutków przyjętych rozwiązań w odniesieniu do liberalnego modelu finansowania kampanii oraz modelu uwzględniającego w szerokim zakresie publiczne finansowanie dla osiągnięcia efektu w postaci «czystych wyborów»” (s. 7). Wskazane w ten sposób dwa podstawowe modele finansowania kampanii wyborczych zostały poddane pogłębionej analizie w dalszej części książki, zwłaszcza w rozdziale III i IV. Uprzedzając dalsze uwagi należy odnotować w tym miejscu, iż niemożliwa byłaby w jednej monografii szczegółowa analiza systemów finansowania kampanii wyborczych do wszystkich legislatur stanowych. Dlatego też słusznie autor ogranicza się do

wskazania rozwiązań modelowych. W tym przypadku są to regulacje przyjmowane w Illinois (model liberalny) oraz Maine i Arizonie (model pełnego finansowania ze środków publicznych).

Rozdział I zatytułowany jest: *Ogólna charakterystyka wyborów do legislatur stanowych i regulacji prawnych stanowych kampanii wyborczych*. W pierwszej kolejności autor uczynił przedmiotem analizy pozycję stanów w federalnym systemie ustrojowym Stanów Zjednoczonych. Następnie scharakteryzował kompetencje do regulowania stanowych procesów wyborczych w amerykańskim systemie federalnym, łącznie z problematyką tzw. klauzuli supremacji. Mimo że treść wskazanych zagadnień nie została ujęta *expressis verbis* w tytule rozdziału, wynika logicznie z całości projektu i tytułu dzieła, jak również ze scharakteryzowanego wyżej celu pracy. Trudno zresztą sobie wyobrazić jakąkolwiek inną konstrukcję zagadnień wstępnych, skoro przedmiotem analizy są unormowania prawa stanowego.

W tej części dzieła przedmiotem zainteresowania autora jest ogólna pozycja ustrojowa stanów na tle teorii federalizmu, postanowień Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1787 r. i orzecznictwa sądowego. Z konieczności nie może ów niezwykle interesujący wątek przesłonić zasadniczego tematu monografii, niemniej daje w nim autor popis swoich umiejętności naukowych, niezwyklej rzetelności i erudycji. Pierwsze strony książki czyta się z prawdziwą przyjemnością, zwłaszcza że autor nie zaniedbuje przywołania materiałów źródłowych, dzięki którym czytelnik uzyskuje wskazówkę do podjęcia własnych badań. Ukazanie dużej samodzielności stanów w sferze stanowienia prawa pozwala lepiej zrozumieć znaczenie ustawodawstwa stanowego dla uregulowania procesów wyborczych, w tym finansowania kampanii wyborczych, zwłaszcza na tle różnic historyczno-kulturowych poszczególnych stanów. W tym miejscu B. Mucha podkreśla znaczenie *Voting Rights Act* z 1965 r. (s. 28-29), która uniemożliwiła stanowienie przepisów dyskryminujących mniejszości (dawniej chodziło o ludność murzyńską, obecnie zakaz ma charakter bardziej uniwersalny) i zagwarantowała równość prawa wyborczego, również na poziomie stanowym. W ten sposób poprzez działania ustawodawcy federalnego i aktywność orzecznictwa sądów doszło do uniwersalizacji czynnego (w dużej części również biernego) prawa wyborczego w całej Unii.

Dwa ostatnie punkty rozdziału I poświęcone zostały zagadnieniom *stricto* wyborczym. W pierwszej kolejności zostały omówione postanowienia prawa federalnego, w drugiej zaś – regulacji stanowych. Należy podkreślić, że oba komentowane punkty mają niemal identyczny układ wewnętrzny, dzięki czemu czytelnik otrzymuje precyzyjny obraz prawnej regulacji prawa wyborczego na poziomie federalnym i stanowym. W tej części autor wskazuje na proces rozszerzenia praw wyborczych w ponad dwustuletniej historii Unii (s. 43-44), zakres uprawnień władz federalnych w obszarze prawa wyborczego (s. 44-55) oraz znaczenie orzecznictwa sądów federalnych (s. 55 i n.), w tym w zakresie finansowania kampanii wyborczych (s. 59-74). Przechodząc do regulacji stanowych B. Mucha omawia w pierwszej ko-

lejności zagadnienia prawa wyborczego w konstytucjach stanowych (s. 74-81). Z uwagi na obszerność i szczegółowość regulacji mają one (obok unormowań prawa federalnego) decydujące znaczenie dla decyzji ustawodawcy w przedmiocie przyjęcia konkretnych rozwiązań, również z zakresu finansowania kampanii wyborczych. Można mieć pewne zastrzeżenia co do analizy w tym miejscu zjawiska *gerrymandering*, niemniej wytlumaczenie tego stanu rzeczy należy uznać za logiczne z punktu widzenia zasadniczego tematu pracy (s. 81). Nader skromne są natomiast rozważania dotyczące znaczenia ustawodawstwa stanowego dla unormowania procedur wyborczych (s. 81-83), zaś w przedmiocie finansowania kampanii wyborczych autor ograniczył się do jednego akapitu. Prawdopodobnie autor wyszedł z założenia, że z bardziej szczegółowymi regulacjami czytelnik będzie miał okazję zapoznać się w kolejnych partiach książki, niemniej rzeczona analizę należy uznać za zbyt ogólną. W punkcie poświęconym znaczeniu orzecznictwa sądów stanowych autor daje świadectwo znajomości najnowszych trendów w obszarze właściwości judykatory, dostrzegając wzrost znaczenia roli sądów stanowych w obszarze prawa wyborczego, w tym finansowania kampanii wyborczych (s. 81-87).

Rozdział II nosi tytuł: *Konstrukcja normatywna funduszy wyborczych*. B. Mucha omówił w nim pojęcie i funkcje funduszy wyborczych, ich systematykę, podstawowe formy stanowych funduszy wyborczych, w tym cele ich przeznaczenia. Szkoda, że zasadniczych rozważań na temat funduszy wyborczych autor nie poprzedził ogólniejszym rozważaniami, w których wskazałby znaczenie owej instytucji dla nakreślonego celu pracy. Potrzeba analizy funduszy wyborczych w pracy o finansowaniu kampanii wyborczych jest dość oczywista, niemniej z punktu widzenia rzetelności warsztatu naukowego przydałaby się odpowiednia wzmianka na ten temat (tym bardziej, że jej brak daje się dostrzec również we *Wprowadzeniu*). Charakteryzując unormowania prawne funduszy wyborczych B. Mucha wskazuje, że w wielu przypadkach rozwiązania przyjmowane przez poszczególne stany stały się źródłem inspiracji dla ustawodawcy federalnego (s. 90-91). W interesujący sposób autor określa i charakteryzuje funkcje funduszy wyborczych. Wyróżnia ich cztery: zabezpieczającą, reglamentacyjną, stymulacyjną oraz sprawozdawczo-kontrolną (s. 91-99). W dalszej kolejności B. Mucha omawia systematykę (czy też raczej: klasyfikację) funduszy wyborczych (s. 99-103). Ponownie należy pochwalić autora za klarowność i rzetelność wyводу. Brak przywołania odpowiedniej literatury przedmiotu (zwłaszcza że w innych miejscach B. Mucha nie szczędi wskazówek bibliograficznych) wskazuje, iż mamy w tym miejscu do czynienia z oryginalnymi ustaleniami autora.

Pierwsze dwa punkty rozdziału II mają znaczenie wprowadzające. Zdecydowanie najbardziej obszerną częścią tego rozdziału są rozważania poświęcone podstawowym formom stanowych funduszy wyborczych (dlatego też można widzieć w owej dysproporcji pewną usterkę w wewnętrznej konstrukcji komentowanego rozdziału). Fundusze wyborcze kandydatów zostały podzielone na zasilane ze źródeł

wewnętrznych, tj. środków własnych kandydata oraz na zasilane ze źródeł zewnętrznych: wpłat osób indywidualnych, wpłat z funduszy wyborczych partii politycznych oraz funduszy i wpłat pozapartyjnych osób prawnych. Taka struktura wewnętrzna komentowanej części książki może budzić pewne wątpliwości, zwłaszcza w obliczu wyżej nakreślonego podziału funduszy według kryterium podmiotowego. Z pewnością autor chciał w ten sposób podkreślić podstawowe znaczenie funduszy wyborczych kandydatów (por. uwagi na s. 103), niemniej uczynił w ten sposób strukturę tekstu mało przejrzystą.

Niezależnie od przedstawionych wątpliwości strukturalnych komentowana część książki musi pobudzić uwagę nawet słabo zainteresowanego czytelnika. Charakteryzując finansowanie kampanii wyborczych ze środków własnych kandydata B. Mucha odwołuje się do praktyki, w tym konkretnych nakładów finansowych w poszczególnych wyborach (s. 105-113). Daje to pewien obraz uzależnienia szansy na wyborczy sukces kandydata od – mówiąc kolokwialnie – zasobności jego portfela. Niezwykle interesujące (zwłaszcza dla politologów) są uwagi odnoszące się do politycznych debiutantów, po raz pierwszy ubiegających się o mandat przedstawicielski, a z drugiej strony – osób starających się o reelekcję. Autor zwraca również uwagę na przepisy federalne mające na celu wyrównanie szans kandydatów.

W dalszej kolejności B. Mucha zajmuje się problematyką zewnętrznych źródeł zasilania funduszy wyborczych kandydatów. Z naturalnych względów kwestia ta pozostaje w obszarze zainteresowania opinii publicznej, z uwagi na groźbę korupcji politycznej (s. 113). Stąd też wynikają określone ograniczenia w prawie amerykańskim, jeśli chodzi o zakres finansowania kampanii wyborczych. Wpłaty od osób prywatnych są przejawem ich poparcia dla kandydata i głoszonych przez niego poglądów. Mogą przybierać niezwykle zróżnicowane postacie, w tym wpłat gotówkowych, a nawet świadczeń osobistych lub rzeczowych (s. 117). W większości stanów obowiązują limity określające maksymalną wysokość wpłat, w tym zakaz finansowania przez określone kategorie osób (s. 118-122). Za źródło zewnętrzne uważa się również wpłaty z funduszy wyborczych partii politycznych. Przechodząc do tego wątku rozważań B. Mucha słusznie zauważa, że podstawowym zadaniem dwóch partii dominujących na amerykańskiej scenie politycznej (republikanów i demokratów) jest wspieranie własnych kandydatów w wyborach federalnych i stanowych (s. 122). Dlatego też analizuje fundusze krajowe (federalne) obu tych partii, a dopiero w drugiej kolejności – fundusze stanowe. Dużą uwagę B. Mucha przykładą do funduszy i wpłat pozapartyjnych osób prawnych: korporacji i związków zawodowych oraz innych organizacji (s. 128 i n.).

Na koniec rozważań poświęconych funduszom wyborczym B. Mucha analizuje cele wydatkowania zgromadzonych środków finansowych. Dzieli je na cztery grupy, z tym że gros funduszy pochłania reklama w środkach masowego przekazu (s. 163). Analizuje (niestety dość pobieżnie) stanowisko Sądu Najwyższego, który podważył

jako zgodne z Konstytucją limitowanie wydatków na reklamę, widząc w tym ograniczenie wolności słowa (s. 165-166).

Rozdział III został zatytułowany: *Metody finansowania wyborów do legislatur stanowych*. Składa się z pięciu (zróżnicowanych objętościowo) punktów poświęconych kolejno: ogólnym uwarunkowaniom finansowania wyborów do parlamentów stanowych, założeniom liberalnego i finansowanego ze środków publicznych modelu finansowania wyborów oraz federalnym implementacjom finansowania wyborów ze środków publicznych. W pierwszej kolejności B. Mucha charakteryzuje ogół skomplikowanych czynników, które determinują metody finansowania wyborów. Za najważniejsze uważa uwarunkowania natury politycznej (s. 169-173). Na drugim miejscu wymienia czynniki związane ze strukturą okręgów wyborczych (s. 173-175). Nie ulega wątpliwości, że wielkość okręgu, a zwłaszcza liczba potencjalnych wyborców, determinuje w znacznym stopniu wysokość wydatków poniesionych na prowadzenie kampanii wyborczej. W dalszej kolejności B. Mucha zwraca uwagę na problemy związane z zebraniem odpowiednich środków finansowych przez politycznego przeciwnika kandydata, który ubiega się z o reelekcję (s. 175-177).

Najwięcej jednak miejsca B. Mucha poświęca prawnym determinantom finansowania wyborów. Wskazuje, iż obejmują one zwłaszcza określenie wielkości wpłat, ograniczenia w wydatkowaniu zgromadzonych funduszy oraz finansowanie kampanii ze środków publicznych (s. 177 i n.). Autor zwraca uwagę na zróżnicowanie uregulowań stanowych w przedmiocie potencjalnej możliwości wydatkowania funduszy, podkreślając, że zgromadzone środki mogą być przeznaczone również na inne cele niż promowanie kandydata, zwłaszcza na kampanię referendalną (s. 182-183). Ważną zasadą rządzącą procesem wydatkowania pieniędzy na kampanię wyborczą jest jawność i łącząca się z nią konieczność składania sprawozdań (s. 184-191). Dzięki temu wyborcy uzyskują pełny obraz podmiotów zaangażowanych w popieranie określonego kandydata. Tym samym zasada jawności umożliwia w późniejszym okresie kontrolowanie przez opinię publiczną sposobu podejmowania decyzji przez przedstawicieli.

W rozdziale III B. Mucha zamieścił ustalenia w przedmiocie dwóch podstawowych modeli finansowania kampanii wyborczej: liberalnego i finansowania ze środków publicznych. Model liberalny charakteryzuje się brakiem praktycznych ograniczeń, jeśli chodzi o źródło i wysokość dokonywanych wpłat (s. 191). Jedyną gwarancją przed ewentualnymi nadużyciami jest jawność źródeł finansowania, przejawiająca się w konieczności składania sprawozdań. Jeśli chodzi o szczegółowe rozwiązania przyjmowane w poszczególnych stanach adaptujących model liberalny, różnią się one dość znacznie między sobą.

Dużo więcej wątpliwości wiąże się z modelem alternatywnym, pozwalającym na finansowanie kampanii wyborczych ze środków publicznych. W związku z tym zagadnieniem B. Mucha poddaje analizie różnice występujące między państwami europejskimi a Stanami Zjednoczonymi (s. 199-209). W związku z kontrowersjami

na tle finansowania wyborów (a zwłaszcza partii politycznych) pełne finansowanie kampanii wyborczych występuje w zaledwie sześciu stanach. W dalszych dwunastu przyjęto częściowe finansowanie kampanii wyborczych ze środków publicznych (s. 211).

Ostatni, IV rozdział książki nosi tytuł: *Znaczenie metod finansowania stanowych kampanii wyborczych dla osiągnięcia celu w postaci „czystych wyborów”*. Kluczowe znaczenie dla rozważań B. Muchy ma w tym miejscu pojęcie „czyste wybory”, a zwłaszcza jego odniesienie do koncepcji wyborów „uczciwych”. Niestety nie znajdujemy definicji tego pojęcia na początku komentowanego rozdziału, w rezultacie czego czytelnik musi sam dojść do wniosku, że chodzi o likwidację nadużyć finansowania kampanii wyborczych (por. uwagę na s. 228). Rozdział IV składa się z trzech punktów. Pierwszy z nich został poświęcony modelowi liberalnemu funkcjonującemu w stanie Illinois, drugi i trzeci modelowi finansowania ze środków publicznych występującemu odpowiednio w stanach Maine i Arizona. W punkcie trzecim autor wyciąga zaś wnioski z porównania obu modeli w kontekście osiągnięcia celu pod postacią „czystych wyborów”.

W stanie Illinois zgodnie z założeniami modelu liberalnego prawna regulacja finansowania kampanii wyborczej ogranicza się do konieczności złożenia sprawozdania. Nie występują natomiast ograniczenia w przedmiocie wnoszonych wpłat, jak również wydatkowania zgromadzonych środków finansowych (s. 232). Z kolei w stanie Maine od 1996 r. obowiązuje prawo będące urzeczywistnieniem modelu finansowania kampanii wyborczej ze środków publicznych (s. 245). Stan Maine przyjął rozwiązania precedensowe, naśladowane później w niektórych innych stanach. Istotą rozwiązania przyjętego w Maine jest zakaz zbierania wpłat od osób prywatnych przez kandydatów, którzy korzystają ze wsparcia środków publicznych (s. 246). Kandydat ma więc możliwość wyboru źródła finansowania swojej kampanii. Podobny model finansowania kampanii wyborczej występuje od 1998 r. w stanie Arizona. Również i w tym przypadku kandydat może zadeklarować finansowanie kampanii ze środków własnych, wówczas jego przeciwnik – o ile przyjął finansowanie ze środków publicznych – otrzymuje dopłatę wyrównawczą (s. 263).

Dokonując oceny scharakteryzowanych modeli w kontekście „czystych wyborów” B. Mucha ocenia, że stworzenie przejrzystych mechanizmów finansowania kampanii wyborczych sprzyja konkurencyjności procedury wyborczej i zaangażowaniu w nią samych wyborców (s. 280). Szczególne znaczenie dla poszanowania idei „czystych wyborów” ma – występujący w obu modelach – obowiązek złożenia sprawozdania (s. 282). Niemniej najbardziej służą jej rozwiązania występujące w modelu finansowania ze środków publicznych (s. 282-283).

W *Zakończeniu* B. Mucha dokonuje podsumowania prowadzonych przez siebie rozważań. Zauważa komplikację sytuacji prawnej kandydata występującego w wyborach do legislatury stanowej, którego obowiązują unormowania prawa federalnego i stanowego (s. 285). Zwraca uwagę na prawnoinstytucjonalną słabość partii

politycznych, gdyż fundusze gromadzone są przez poszczególnych kandydatów, a nie partie (s. 286). Podkreśla, że kwestia finansowania kampanii wyborczych jest przedmiotem zainteresowania opinii publicznej, a nie tylko polityków (s. 287-288). B. Mucha zwraca uwagę na zalety finansowania kampanii wyborczej ze środków publicznych, podnosząc, że model liberalny w aktualnych czasach ujawnia coraz większe słabości, o czym świadczą kolejne skandale korupcyjne (s. 288-289). Jednocześnie zauważa, że nie do przyjęcia jest skrajne rozwiązanie, w ogóle eliminujące wpływy od osób prywatnych (s. 290).

Należy podzielić pogląd zaprezentowany na łamach recenzowanej książki, że kandydaci w Stanach Zjednoczonych prowadzą dwie kampanie: jedną o głosy wyborców, drugą o środki finansowe, które umożliwiają prowadzenie właściwej kampanii (s. 240). Na szczęście nie występuje prosta zależność między wysokością zgromadzonych funduszy a rzeczywistym poparciem elektoratu. Dzięki temu odpowiednie pieniądze z pewnością ułatwiają prowadzenie skutecznej kampanii wyborczej, ale nie są w stanie zastąpić oferowanego wyborcom programu politycznego i walorów osobistych kandydatów.

Niewątpliwie książka B. Muchy zasługuje na uwagę i uznanie zarówno jeśli chodzi o wybór tematu, jak i jego opracowanie. Dla osób zainteresowanych funkcjonowaniem systemu politycznego Stanów Zjednoczonych oraz problematyką wyborów i prawa wyborczego powinna ona stanowić lekturę obowiązkową.

*dr hab. Krzysztof Prokop
Państwowa Wyższa Szkoła
Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży*